

Fałszywe świadectwo

Dekalog (9) – jest ktoś, kogo okłamać się nie da

„Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego” – 2 Mojż. 20:16.

Tak brzmi treść dziewiątego przykazania w tłumaczeniu Biblii Gdańskiej. Podobnie oddają to przykazanie inne tłumaczenia:

„Nie będziesz mówił przeciwko bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek” – BT,

„Nie wolno ci świadczyć przeciwko bliźniemu jako fałszywy świadek” – TORA w tłum. Pardes Lauder.

Główne ostrzeżenie tego przykazania zdaje się dotyczyć składania fałszywych zeznań w sądzie, ale może ono również obejmować obmowę i plotkowanie, bo przecież i one wymierzone są przeciwko bliźniemu. Najczęściej, plotkując lub obmawiając drugich powtarzamy informacje zasłyszane, w których nie uczestniczyliśmy, a więc nie jesteśmy ich świadkami, nasza relacja tych wydarzeń spełnia więc znamiona fałszywego świadectwa.

Popatrzmy, jak inne miejsca Starego Testamentu interpretują to przykazanie.

„Nie rozgłaszaj fałszywej wieści. Nie wspomagaj winowajcy, świadcząc na korzyść bezprawia. Nie przyłączaj się do większości ku złemu i nie składaj w spornej sprawie świadectwa za większością, by łamać prawo” – 2 Mojż. 23:1-2 (BW) czy też „...nie miej spółki z niepobożnym, abys miał być świadkiem fałszywym” (BG).

Ten zapis Tory stawia na równi rozgłaszanie wieści fałszywej z fałszywym świadectwem, czym potwierdza, że fałszywa informacja, plotka jest naruszeniem dziewiątego przykazania.

Pokazuje również, że w naszych świadectwach nie mamy sugerować się relacjami innych, nawet gdyby była to opinia większości. Często opinie większości buduje się na kłamstwach i plotkach. Jeden z wielkich propagandzistów powiedział: „Powtórz kłamstwo tysiąc razy, a wszyscy w nie uwierzą”. Relacja świadka powinna być prawdziwa, nawet wtedy, gdy mówiąc ją, naraża się swojemu otoczeniu.

Możemy dopatrzeć się tu również sugestii, że niebezpieczne jest już samo przebywanie lub prowadzenie interesów ze złymi, niebezpiecznymi ludźmi, gdyż wówczas – będąc świadkami oszustw, przestępstw, machinacji finansowych – możemy być nakłaniani do składania fałszywych zeznań. Najbezpieczniej jest trzymać się z daleka od podejrzanych spraw i wyjątkowo korzystnych zakupów. *„...Od rzeczy kłamliwej oddalisz się” – 2 Mojż. 23:7.*

„Nie będziesz chodził jako obmówca między ludem twoim; nie będziesz stał o krew bliźniego twego” – 3 Mojż. 19:16.

Słowa te pokazują, że również obmawianie staje się fałszywym świadectwem i traktowane jest na równi z chęcią pozbawienia kogoś życia.

Z przykazaniem o fałszywym świadectwie łączą się przepisy dotyczące kar. Za fałszywe świadectwo wymierzana była kara, taka na jaką miał być skazany fałszywie oskarżony człowiek: *„Jeśliby powstał świadek kłamliwy przeciwko komu ... uczynicie mu, jako on myślał uczynić bratu swemu; i odejmiesz złe z pośrodku siebie” – 5 Mojż. 19:16-20.*

Odpowiedzialność groziła również za niefrasobliwe, lekkomyślne oskarżanie bliźniego.

„Nie bądź świadkiem lekkomyślnym przeciw bliźniemu swemu” – Przyp. 24:28;
„Nie oskarżaj bliźniego bezpodstawnie” (BT).

Aby zapobiec nieprawdziwym oskarżeniom, prawo wprowadzało przepis o konieczności istnienia dwóch lub trzech świadków: *„W uściech dwóch świadków albo trzech świadków zabity będzie, kto umrzeć ma; niech nie umiera na słowo świadka jednego” – 5 Mojż. 17:6;*

„...ale świadek jeden nie będzie mógł świadczyć na skazanie kogo na śmierć” – 4 Mojż. 35:30.

Zasada ta rozciągała się nie tylko na przestępstwa zagrożone karą śmierci, ale również na wszystkie inne.

„Nie powstanie świadek jeden przeciwko człowiekowi w jakiegokolwiek nieprawości albo w jakimkolwiek grzechu ze wszystkich grzechów, którymi by kto zgrzeszył; w uściech dwóch świadków albo w uściech trzech świadków stanie każde słowo” – 5 Mojż. 19:15.

Dodatkowym zabezpieczeniem przed składaniem fałszy-



wych zeznań był w przypadku kary śmierci fakt, że świadkowie musieli czynnie uczestniczyć w wykonaniu wyroku.

Ponieważ wyroki śmierci były wykonywane poprzez ukamienowanie, przez lud, świadkowie mieli obowiązek jako pierwsi rzucać kamieniami. Musieli więc stanąć twarzą w twarz ze skazanym na podstawie ich zeznań i zacząć egzekucję. Była to zapewne kolejna próba ich prawdomówności.

W Biblii znajdujemy liczne przykłady opisujące naruszanie dziewiątego przykazania.

Jednym z nich jest historia Nabota. Nabot nie chciał sprzedać królowi Achabowi swojej winnicy, dlatego królewska żona Jezabela posłużyła się intrygą, w której wykorzystała fałszywych świadków.

„A tak napisała list imieniem Achabowym, który zapieczętowała pieczęcią jego, i posłała on list do starszych i do przedniejszych, którzy byli w mieście jego, i mieszkali z Nabotem. A napisała on list w ten sposób: Zapowiedzcie post, a posadźcie Nabota między przedniejszymi z ludu; i postawcie dwóch mężów przewrotnych przeciwko niemu, którzy by przeciwko niemu świadczyli, mówiąc: Złorzeczyłeś Bogu i królowi; potem wywieźcie go, a ukamienujcie go, aby umarł” – 1 Król. 21:8-10.

W tej historii znajdujemy aż trzykrotne naruszenie dziewiątego przykazania. Po pierwsze – Izabela napisała list podpisując się imieniem Achaba i jego pieczęcią. Było to oczywiste sfalszowanie dokumentu królewskiego. Po drugie – starsi miasta, otrzymawszy polecenie królewskie, bezkrytycznie je zrealizowali, wyszukując fałszywych świadków. Wiedząc, że świadkowie byli fałszywi, a Nabot niewinny, sami dopuścili się fałszywego świadectwa. Po trzecie – przykazanie złamali świadkowie, którzy złożyli nieprawdziwe zeznania i uczestniczyli później w ukamienowaniu Nabota.

Tak więc naruszenie dziewiątego przykazania to również fałszowanie dokumentów i namawianie oraz uznawanie świadectw nieuczciwych ludzi. Bynajmniej nie może tu być usprawiedliwieniem otrzymanie polecenia od osób sprawujących władzę lub innych, które na nas mają wpływ.

Drugim przykładem stawienia fałszywych świadków był proces Pana Jezusa.

„Ale przedniejsi kapłani, starsi, i wszystka rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć wydali. Ale nie znaleźli; i choć wiele fałszywych świadków przychodziło,

przecie nie znaleźli” – Mat. 26:59,60.

Powyższy opis wskazuje, że w procesie Pana Jezusa zeznało wielu fałszywych świadków, ale nie można było uznać ich świadectwa, ponieważ ich zeznania nie były zgodne: *„Albowiem ich wiele fałszywie świadczyli przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne” – Mar. 14:56.*

Ponieważ w radzie zasiadali ludzie sprawiedliwi, tacy jak Nikodem czy Józef z Arimatei, kapłani bali się popełnić jakiś błąd proceduralny i nie mogli uznać jawnie sprzecznych zeznań. Dopiero na sam koniec powołano dwóch fałszywych świadków, których zeznania zdawały się być zgodne: *„A na ostatek wystąpiwszy dwaj fałszywi świadkowie, rzekli: Ten mówił: Mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni zbudować go” – Mat 26:60-61.*

Powstaje pytanie: Czy relacja świadków odpowiadała prawdzie? Ewangelista Marek tak oddaje ich zeznania: *„Myśmy to słyszeli, że mówił: Ja rozwalę ten kościół ręką uczyniony, a we trzech dniach inny nie ręką uczyniony zbuduję. Lecz i tak nie było zgodne świadectwo ich” – Mar. 14:58,59.*

Dlaczego relacja świadków była fałszywa? Przypuszczamy, że oni rzeczywiście wypowiedź Pana Jezusa, ale zmienili jej sens. Pan Jezus rzeczywiście mówił o zburzeniu kościoła i jego odbudowie, ale jego wypowiedź była różna od relacji świadków. Słowa, na które powoływali się świadkowie, Pan Jezus wypowiedział podczas wyrzucania handlarzy ze świątyni. Uczniowie, którzy obserwowali tę sytuację, wcale nie odnieśli wrażenia, że Pan chce rozwalić świątynię, a wręcz przeciwnie – wspomnieli na słowa: *„Gorliwość domu twego zżarła mnie”... Żydzi jednak żądali znaku upoważniającego Pana do zaprowadzenia porządku w świątyni i w takiej sytuacji Pan powiedział: „Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go” – Jan 2:19.*

Zauważamy, że w swej wypowiedzi Pan wcale nie sugerował chęci rozwalenia świątyni, a jedynie mówił, że jeżeli Żydzi ją rozwalą, to On ją w trzy dni odbuduje. Tak się w przyszłości stało, to nie Pan, ale powstanie wywołane przez Żydów było przyczyną zburzenia świątyni przez Rzymian w 70. roku naszej ery.

Jednak fałszywe oskarżenie, które w zbliżoną do prawdy wypowiedź wkłada fałszywe intencje, ma ogromną siłę przekonywania. Pomimo że te zeznania nie zostały uznane za dowód w procesie Mistrza, to jednak utkwily w świadomości ludzi. Gdy Pan wisiał na krzyżu, szyderycy wyśmiewali się z niego: *„Ty, co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie; jeśliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża” – Mat. 27:40.*



Podobne oskarżenie rzucono na Szczepana: „I stawili fałszywych świadków, którzy rzekli: Ten człowiek nie przestaje mówić słów bluźnierskich przeciwko temu świętemu miejscu i zakonowi. Albowiemeśmy go słyszeli mówiącego: Iż ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce i odmieni ustawy, które nam podał Mojżesz” – Dzieje Ap. 6:13,14.

Były to oskarżenia fałszywe, gdyż Pan nie wypowiedział takich słów i na pewno nie mógł powtarzać ich Szczepan. Przyczyną fałszywych oskarżeń był brak argumentów w sporach teologicznych: „Lecz nie mogli odporu dać mądrości i duchowi, który mówił. Tedy naprawili mężów, którzy powiedzieli: Myśmy go słyszeli mówiącego słowa bluźnierskie przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu” – Dzieje Ap. 6:10,11.

Historia Szczepana pokazuje również, w jaki sposób wykonywano wyroki. Skazanego wyprowadzano za miasto, świadkowie oskarżenia zdejmowali szaty, aby nie krępowały im ruchów podczas rzucania kamieniami i składali je u stóp osoby nadzorującej wykonanie wyroku. „A wypchnąwszy go z miasta, kamienowali; a świadkowie złożyli szaty swoje u nóg młodzieńca, którego zowią Saul”; „A Saul zezwolił na zabicie jego” – Dzieje Ap. 7:58; 8:1.

Zastanawiając się nad dziewiątym przykazaniem należałoby rozważyć, jak podchodził do niego Pan Jezus i apostołowie. W wielu fragmentach, które postaram się przytoczyć, Nowy Testament potępia gwałcenie tego przykazania.

Pan Jezus mówi: „Albowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. Toć jest, co pokala człowieka...” – Mat. 15:19-20.

„A jeśli chcesz wniknąć do żywota, przestrzegaj przykazań. I rzekł mu: Których? A Jezus rzekł: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa” – Mat. 19:17,18.

Apostoł Paweł mówi, że chrześcijanin głosząc nieprawdę narusza dziewiąte przykazanie.

„I bylibyśmy też znalezieni fałszywymi świadkami Bożymi, iżeśmy świadczyli o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, jeśliż umarli nie bywają wzbudzeni” – 1 Kor. 15:15.

Święty Jakub zauważa:

„Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia! Kto ob-

mawia brata i potępia brata swego, obmawia zakon i potępia zakon; a jeśli potępisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią” – Jak. 4:11.

Znamienne jest również, że związana z dziewiątym przykazaniem zasada przedstawiania dwóch lub trzech świadków potwierdzających prawdę jest bardzo często stosowana w Nowym Testamencie.

Pan Jezus, chcąc podkreślić prawdziwość swoich słów, cytuje tę zasadę: „A w zakonie waszym napisane jest: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest. Jam jest, który sam o sobie świadczę; świadczy o mnie i ten, który mnie posłał, Ojciec” – Jan 8:17,18.

Zasadę dwóch świadków Pan przywołuje również wtedy, gdy mówi o przepisach obowiązujących jego naśladowców: „A jeśli by zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, strofuj go między tobą i onym samym: jeśli cię usłucha, pozyskałeś brata swego. Ale jeśli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwóch, aby w uściach dwóch albo trzech świadków stanęło każde słowo” – Mat. 18:15-17.

Zasada ta nawiązuje do przepisu Zakonu:

„Nie będziesz chodził jako obmówca między ludem twoim... Nie będziesz nienawidził brata twego w sercu twoim, jawnie strofować będziesz bliźniego twego. Jam Pan” – 3 Mojż. 19:17.

W przypadku zauważenia grzechu najpierw należy o nim porozmawiać z grzesznikiem, inaczej nasza informacja o grzechu może być traktowana jako obmowa. Rozmowa z zainteresowanym pozwala najszybciej wyjaśnić sprawę. Gdy zauważy swój grzech, pozyskaliśmy brata. Dlatego ważne jest nastawienie, z jakim to czynimy. Czy chcemy brata oskarżyć, czy też pozyskać. Nasz sposób podejścia do brata może być kluczem do rozwiązania problemu. Idąc do brata w takim przypadku musimy również zakładać, że nasze widzenie zagadnienia nie zawsze może uwzględniać wszystkie okoliczności i wyjaśnienia brata mogą przekonać nas, że grzechu wcale nie było lub był on dużo mniejszy, niż nam się początkowo wydawało. Jeżeli osobista rozmowa nie załatwiła problemu, Pan Jezus radzi przybrać do siebie jedną lub dwie osoby, tak by spełniona została zasada dwóch lub trzech świadków. Czy świadkowie mają jedynie wysłuchać, czy grzesznik uznaje swój grzech? Wydaje się, że nie mogą oni świadczyć o samym grzechu bo nie byli jego świadkami. Mogą jedynie słuchać wyjaśnień i świadczyć, czy dana sprawa jest grzechem i jaka osoba, która zgrzeszyła, ma do niej stosunek. Może również okazać się, że ocena przeprowadzonych świadków będzie inna niż ta, którą



ma oskarżający. Wówczas można całą sprawę wyjaśnić nie upubliczniając wydarzeń, co mogłoby zaszkodzić niesłusznie posądzonemu. Dlatego tak ważne jest nie pomijanie tych kroków zaleconych przez Pana. Dopiero gdy sprawa nie może być załatwiona przez osobiste napomnienie i z udziałem świadków, należy ją skierować przed zbór, co zdaje się odpowiadać starotestamentowemu postawieniu przed sąd.

„A jeśli świat od was będzie sądzony, czyście niegodni, abyście sądy mniejsze odprawiali” – 1 Kor. 6:2.

Zasadę nie przyjmowania oskarżenia, jeżeli nie ma się świadectwa dwóch lub trzech świadków, potwierdza również apostoł Paweł w liście do Tymoteusza: *„Przeciwko starszemu nie przyjmuj skargi, chyba za dwoma albo trzema świadkami” – 1 Tym. 5:19.*

Takie postawienie sprawy zarówno przez Pana, jak i apostoła Pawła ma na celu ukrócenie naruszanie dziesiątego przykazania poprzez szerzenie plotki lub obmowy. Gdy ktoś przekazuje nam jakąś informację o grzechu drugiej osoby, pytajmy, czy wyjaśnił tę sprawę z zainteresowanym zgodnie z regułą daną przez Pana, inaczej możemy stać się uczestnikami obmowy.

Z reguły dwóch świadków korzysta również apostoł Paweł, gdy mówi o swoich wizytach u braci w Koryncie, a także w liście do Hebrajczyków: *„Trzeci to już raz idę do was. W ustach dwóch albo trzech świadków stanie każde słowo” – 2 Kor. 13:1 oraz „Kto by odrzucił zakon*

Mojeszowy, bez miłosierdzia za świadectwem dwóch albo trzech umiera” – Hebr. 10:28.

Przytoczone fragmenty Pisma Świętego pokazują nam, że niekoniecznie musimy znaleźć się w sądzie, aby naruszyć dziesiąte przykazanie. Naruszeniem tego przykazania może być nawet mówienie prawdy, jeżeli ma ono zaszkodzić bliźniemu. Autor „Manny Niebiańskiej” (10 września) pisze:

„Zdeprawowany umysł zastania się sumieniem, twierdząc, że zawsze należy mówić prawdę, wobec czego Bóg nie może za obmowę uważać mówienia prawdy, zaś potępiając złe słowa i oszczerstwa, jako uczynki ciała, musiał On mieć na myśli mówienie o tym, co jest fałszywe i nieprawdziwe. Takie pojęcie jest jednak błędne; oszczerstwo jest oszczerstwem, bez względu na to, czy jest ono prawdziwe, czy fałszywe. I to nie tylko z punktu widzenia prawa Bożego, lecz także prawa inteligentnych ludzi. Oszczerstwem jest to co – prawdziwe czy fałszywe – wypowiedziane zostało w intencji szkodenia drugiemu. A prawo ludzkie zgadza się pod tym względem z prawem Bożym, uznając tego rodzaju szkodenie drugiemu za błąd”.

Naruszeniem przykazania może być również fałszowanie dokumentów, obmowa, plotka, mówienie niesprawdzonych lub niepełnych informacji, a także oceniając intencje innych w naszych relacjach wydarzeń.

Pamiętajmy, IX – Nie będziesz mówił przeciwko bliźniemu twemu...

Krajcer Piotr
R-
„Straż”